



PARSZA DWUDZIESTA TRZECIA¹:

Genesis 25:1 – 26:11; II Księga Samuela 5:17 – 6:1; List do Hebrajczyków 12:14-29

Autor: Tim Hegg

© Wszystkie prawa zastrzeżone • www.torahresource.com • thegg@torahresource.com

Pierworodztwo i Boży cel

W dzisiejszej *parszy*, opisana historia zapewne jest nam dobrze znana. Przymierze, które Bóg zawarł z Abrahamem zostało przekazane wybranemu synowi, Izaakowi, co z kolei zostanie przekazane synowi Izaaka, Jakubowi. Po raz kolejny mamy do czynienia z oczywistym faktem, że Tora nie jest podręcznikiem historii, ale zapisem Bożego planu, aby zebrać Swój lud przymierza w celu przyniesienia odkupienia światu. Zatem, w całej tej znanej opowieści, mamy podany przykład tego, jak Boża Opatrzność – mająca nad wszystkim kontrolę – współdziała z wyborami człowieka. Nie tyle jest nam powiedziane „dlaczego”, ale podana jest nam relacja tego „jak” to wszystko się stało. Ostatecznie, Boże cele zostały osiągnięte za sprawą wyborów dokonanych przez głównych uczestników narracji.

Po tym, gdy umiera Sara, Abraham poślubia Keturę, קְטוּרָה (imię może mieć związek z hebrajskim słowem „kadzidło”, קֶטֶר, *ketoret* lub aramejskim słowem קְטוּרָה, *keturah*, „powściągliwy, wstrzemięźliwy”). W fantazyjnej (choć niemożliwej) interpretacji midraszowej mędrcy twierdzą, że ta Ketura to Hagar, której dano nowe imię, ponieważ zachowała czystość przez cały czas od momentu, gdy została usunięta spod pieczy Sary. To, że Abraham miał dzieci z Ketury, w żaden sposób nie obala faktu, że narodziny Izaaka były cudem. Przecież Sara zaprzestała miesiączkować, a tym samym, nie była w stanie zrodzić dzieci, jednak Bóg dokonał cudu dla niej.

Po raz kolejny tekst podano w taki sposób, aby Izaaka i jego linię odróżnić od pozostałych dzieci Abrahama. Bóg pragnie, abyśmy zrozumieli, że do poniesienia obietnic przymierza On wybrał Izaaka, a nie któregoś z jego braci. Zatem, aby pokazać to rozróżnienie, Abraham odsyła synów Ketury na wschód. Niektórzy sugerują, że zanieśli oni wraz ze sobą wierzenia Abrahama, i że później Mojżesz spotka Jetro, kapłana Boga Najwyższego (Midianici byli spokrewnieni z Abrahamem przez Keturę, Genesis 25:4; I Księga Kronik 1:32) – dowód na to, że prawda o jednym Bogu Abrahama była wiernie nauczana przez jego potomstwo. Jednak Ismael nie został odesłany, co zakłada jego ważną pozycję jako pierwszego syna Abrahama. Mimo to, według suwerennego wyboru Boga, Izaak jest tym, który poniesie przymierze, ponieważ tekst wyraźnie stwierdza, że:

„Po śmierci Abrahama błogosławił Bóg Izaakowi” – Genesis 25:11

Pochówek Abrahama w jaskini Machpela jest również istotny, ponieważ przypomina czytelnikowi, że ta część Ziemi Obiecanej została uczciwie nabyta przez Abrahama, i że słusznie należała do niego oraz do jego rodziny. Fakt, że w naszych czasach Grota Patriarchów jest w istocie „objęta zakazem wstępu” dla żydowskich wyznawców, stanowi smutny komentarz do obecnego stanu rzeczy. Ale także przypomina nam, jak bardzo potrzebujemy powrotu Mesjasza, pod panowaniem Którego, Ziemia Obiecana powróci do swoich prawowitych właścicieli.

W naszym tekście podano ostateczną genealogię Ismaela i dołączona jest do niej istotna uwaga:

„Mieszkali oni [Ismael i jego potomkowie] od Chawili aż do Szur, które leży na wschód od Egiptu na drodze do Aszszuru. Osiadł on tam na przekór wszystkim pobratymcom swoim” – Genesis 25:18

Wzmianka o Asyrii (Aszszur) – późniejszym mega-wrogu Izraela – jest powiązana z Ismaelem, tak jak Egipt. Rywalizacja pozostających w konflikcie braci staje się głównym wątkiem w historii Izraela.

¹ Parsza dwudziesta trzecia w trzyletnim cyklu czytania Tory; [przyp. tłum.]

Parsza na ten Szabat kończy się dobrze znaną historią narodzin Jakuba i Ezawa. Ryfka, podobnie jak wcześniej Sara, była nieplodna. יָרָה לָא, *El Szaddai* – Imię Boga, Które podkreśla Jego zdolność do dawania dzieci – jest usilnie proszony przez Izaaka i w rezultacie czego Ryfka jest w stanie począć. Ponownie tekst konfrontuje nasze nowoczesne, naukowe myślenie z rzeczywistością, że to Bóg jest Tym, Który powoduje poczęcie, a nie jedynie odbywa się to przez siły naturalne. Nawet Ryfka kwestionuje, czy jest to od Boga, ponieważ, gdy czuje aktywność dzieci w sobie, zadaje pytanie:

„Jeżeli tak się zdarza, to czemu mnie to spotyka?” – Genesis 25:22

„Jeźliż tak miało być, dlaczegożem poczęła” [tłumaczenie z Biblii Gdańskiej].

Jeśli Bóg uczynił tę rzecz, to dlaczego jest poczucie, jakby coś było nie tak? Ale jej wiara jest wyraźnie pokazana, gdy szuka u Boga odpowiedzi. I On daje jej odpowiedź:

„Dwa narody są w łonie twoim i dwa ludy wywiodą się z żywota twego. Jeden naród będzie miał przewagę nad drugim, starszy będzie służył młodszemu” – Genesis 25:23

Oto mamy tu wyraźnie zaprezentowaną Bożą Opatrzność. Paweł podkreśla to samo, a mianowicie, że Boża suwerenna Opatrzność nie jest oparta na czynach tych, których dotyczy:

„Albowiem to jest słowo obietnicy: Przyjdę o tym samym czasie, a Sara będzie miała syna. Ale nie tylko ona – bo także i Rebeka, która poczęła bliźnięta z jednego zbliżenia z ojcem naszym, Izaakiem. Bo gdy one jeszcze się nie urodziły ani nic dobrego czy złego nie uczyniły – aby niewzruszone pozostało postanowienie Boże, powzięte na zasadzie wolnego wyboru, zależne nie od uczynków, ale od woli powołującego – powiedziano jej: starszy będzie służyć młodszemu” – List do Rzymian 9:9-12 [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].

Wielu chciałoby „stonować” suwerenność Bożej Opatrzności (ponieważ wydaje się negować wolę rodzaju ludzkiego) mówiąc, że Bóg patrzy w przyszłość i po prostu czyni swoje plany w oparciu o to, co widzi, że osoby wybiorą. Poza oczywistym faktem, że tego rodzaju wyjaśnienie w rzeczywistości anuluje ideę opatrności, to nasza historia wyjaśnia, że Bóg nie czyni swoich planów w oparciu o dobre czy złe czyny człowieka. Jego wybór Jakuba nad Ezawem był wyborem dokonany całkowicie przez Jego suwerenną, wolną wolę, nieograniczoną przez jakikolwiek wpływ zewnętrzny. Po raz kolejny odpowiedź na pytanie „dlaczego”, nie zostaje podana, ale tylko „co”. Dlaczego miałby wybrać Jakuba? Czy naprawdę był on w jakikolwiek sposób „lepszy” od Ezawa? Nie, i faktycznie, w trakcie opowiadania można czasem zostać przyciągniętym przez męskość Ezawa w przeciwieństwie do osobowości „oszusta” Jakuba. Opowieść wyraźnie wskazuje, że Jakub nie został wybrany, dlatego że był lepszy. A raczej Boży wybór oparty jest na Jego woli i przeprowadzony przez Jego tajemniczą opatrność.

Paweł używa tej metafory:

„Czy powie twór do twórcy: Czemuś mnie takim uczynił?” – List do Rzymian 9:20

„Czyż może naczynie gliniane zapytać tego, kto je ulepił: Dlaczego mnie tak uczyniłeś?” [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].

W istocie, zanim którykolwiek z bliźniaków narodził się, Bóg już zdecydował o ich rolach i Jakub będzie tym, dzięki któremu obietnice przymierza zostaną zrealizowane.

Jest to niesamowita koncepcja do rozważenia: nasze życie jest w ręku Boga. To, że posiadamy dzisiaj serce, aby pokłonić się przed Nim i przyjąć Jego Torę jako sprawiedliwą i dobrą, jest wynikiem Jego pracy w nas. W pewien niewytłumaczalny i tajemniczy sposób, Jego suwerenny wybór nas, nie obala czy nie neguje naszej odpowiedzialności w dokonywaniu sprawiedliwych i świętych wyborów, ale nadal pozostaje prawdą, że gdyby On nie zdecydował się złożyć Swojej miłości na nas, to wszyscy bylibyśmy jak Ezaw, chodząc własnymi drogami i czyniąc wszystko co w naszej mocy, aby uciec od Niego.

Narodziny bliźniąt tylko potwierdziły słowo, które JHWH dał Ryfce. Ezaw (עִזָּו, *‘esaw*, od עָשָׂה, „robić, dokonać”, prawdopodobnie jest to gra słowna z ideą „dokonania, zrealizowania” w tym, że urodził się mając włosy jak dorosły człowiek) wyszedł rudy i włochaty, być może zapowiadając myśliwego/wojownika, którym się stanie. Jakub (יַעֲקֹב, gra słowna z terminem „pięta”, עָקַף, który również oznacza „podstęp”, „oszustwo”) wyszedł trzymając piętę Ezawa, ponownie zapowiedź jego pragnienia bycia pierworodnym.

Historia sprzedaży pierworodztwa jest dobrze znana, ale chciałbym podkreślić tylko jedną rzecz. Nie powinniśmy usprawiedliwiać Jakuba ani Ryfki za zdobycie pierworodztwa za pomocą podstępów. Oszustwo będzie dla Jakuba cierniem w ciele przez całe jego życie, i zostanie przekazane jego synom, którzy oszukają go w kwestii Józefa. Jednak mimo tego, że nigdy nie możemy usprawiedliwiać oszukańczych metod, to narracja jednoznacznie podkreśla fakt, że Ryfka i najwyraźniej Jakub, szczerze pragnęli pierworodztwa, czegoś, czym Ezaw pogardzał. Nadal cel nie uświęca środków, a oszustwo użyte, aby zdobyć pierworodztwo wyda swoje zepsute owoce. Z drugiej strony, tekst wyraźnie wskazuje, że Ezaw pogardzał pierworodztwem, a gardząc tym, podobnie miał w pogardzie błogosławieństwo przymierza, które obiecał Bóg. Fragment z Genesis 25:34 kończy się mówiąc, że Ezaw „wzgardził” (נִזְזָה, *bazah*) lub „odrzucił” pierworodztwo.

Zatem nie było to tak, że został oszukany! Wiedział doskonale, że sprzedawał pierworodztwo i naprawdę się tym nie przejmował. Przymierze, które dał Bóg, nie było jego oczkiem w głowie – nie dbał o to, by być jego częścią. To był wybór, którego dokonał w pełni świadomy tego, co czynił. A jednak to doskonale wpasowuje się we wcześniej określony plan Boga, aby spowodować, by młodszy rządził starszym. Jakub poszukiwał wiecznego, Ezaw zaspokoił się doczesnym. Jakub pragnął duchowego, Ezaw był kierowany cielesnym.

Zatem, co powinniśmy stwierdzić? To, że Bóg patrzył do przodu w czasie i zobaczył, że Ezaw będzie gburem, a Jakub miłym facetem? Na pewno nie! W rzeczywistości, gdy czytamy tę historię i sposób w jaki Izaak miłował Ezawa, to nie jesteśmy całkiem pewni, czy w jakiś sposób Bóg nie pomieszał trochę całą tę rzecz! Podobnie jak Jakub, Ezaw wydaje się być dobrym kandydatem do błogosławienia przez Boga.

Jednak zamiarem narracji jest pokazanie tego, że Bóg wybiera kogo On chce wybrać i to Jego miłość z wyboru prowadzi do przemiany tych, których wybiera. Jego wybór nie jest oparty na dobroci tych, których wybiera. A raczej zamierza uświęcić tych, których wybiera. Ponadto, uświęceniowe dzieło Boga w życiu Jego wybrańców jest procesem urzeczywistniającym się dzięki wydarzeniom z życia, które On nakazuje.

Kiedy już doszliśmy do takiego poznania i przyjmujemy je, to nawet w obliczu trudnego czasu patrzymy z zupełnie nowej perspektywy (por. List św. Pawła do Rzymian 5:3-5).

Widzimy to w naszej *parshy*, w historii pobytu Izaaka w Gerarze. Zauważmy jak Bóg przekazał Izaakowi jasne objawienie i powtórzył mu obietnice przymierza (Genesis 26:2-5). Mówi mu, by zamieszkał w krainie Gerar, aby przetrwać głód, który nastąpił w kraju. On obiecał Swoją obecność i Swoje błogosławieństwo! O cóż więcej może prosić człowiek? Jednak Izaak – po całkowitym odnowieniu przymierza wobec niego przez Samego Boga – odczuwa potrzebę kłamania wobec mieszkańców tego miejsca z powodu jego pięknej Ryfki, ponieważ najwyraźniej nie wierzył, że Bóg zatroszczy się o niego tak, jak obiecał. Podobnie jak we wcześniejszej historii Abrahama, który otrzymawszy obietnice przymierza udaje się do Egiptu, próbując uratować własny kark, a kończy kłamiąc w sprawie Sary. Tak i Izaak, jak mówi nam opowieść, również jest słaby w wierze, gdy chodzi o zaufanie Bogu w kwestii pomyślności pośród obcych potęg. On również jest słaby w swoim strachu i nie udaje mu się polegać na Bogu tak, jak powinien. Ale dlaczego historia została opowiedziana w ten sposób? Dlaczego jest to zestawione właśnie w ten sposób?

Aby pokazać nam, że wybór Izaaka przez Boga nie był ze względu na jego nienaganny charakter, ale jedynie ze względu na suwerenny Boży wybór. To jest dziełem Boga, że zmienia nas w ludzi, którymi powinniśmy być, a nie nasza sprawiedliwość, która niczym magnes przyciąga Bożą przychylność do nas! My – bez Bożej pracy – bylibyśmy tak samo Jego wrogami, jak każda inna zagubiona dusza. Nigdy nie zapominajmy, że nasza pozycja wobec Niego – jako Jego dzieci – jest ze względu na Jego łaskawe i miłujące dzieło, a nie dzięki nam samym!

Haftora wybrana dla tego fragmentu Tory w trzyletnim cyklu czytania, znajduje swój odnośnik we wzmiance o Filistynach. Izaak osiedla się chwilowo w krainie Gerarytów, którzy później są powiązani z Filistynami i postrzega ich jako swojego wroga, który – czego się obawiał – odebrałby mu życie, aby posiadać Ryfkę. Oczywiście liberalni komentatorzy uznają, że mamy dublet – historia opowiedziana dwukrotnie, tylko przeformułowana, aby wpasować Izaaka. Ale to nie jest tego typu sytuacja, bo narracja pragnie podkreślić, że podobnie jak przed nim Abraham, Izaak jest błogosławiony w wyniku Bożej determinacji, aby być wiernym Swojemu przymierz. Pomimo upadków patriarchów, przymierze nadal obowiązuje. Co więcej, kluczową kwestią przymierza jest obiecany potomek, wobec którego przymierze będzie odnowione i utrzymane. Zatem kwestia potomstwa ma bardzo duże znaczenie. W każdym z przypadków, gdy patriarcha (czy to Abraham czy to Izaak), znajduje się w niebezpieczeństwie i wydaje się, że żona, dzięki której miałaby przyjść na świat potomek, mogłaby zostać zabrana, Bóg interweniuje – mimo braku wiary wykazanego przez Abrahama i Izaaka. Boże cele nie zostaną udaremnione przez niemożność człowieka czy nawet przez jego grzech, upadki czy brak wiary.

Fragment z Listu do Hebrajczyków, który został dołączony do dzisiejszego czytania Tory, podkreśla jeszcze jedną ważną prawdę: że w społeczności wiernych mogą być tacy, którzy są jak Ezaw, których piszący do mesjańskich Żydów (List do Hebrajczyków) określa jako „gorzki korzeń”. Zauważmy, że w tym tekście gorzki korzeń nie jest identyfikowany jako postawa, ale jako osoba. Sam Ezaw był „gorzkim korzeniem”, ponieważ istnienia ludzkie, których się dotknął, skażał tą samą goryczą. To przez Ezaw, który był korzeniem goryczy, wielu zostało pokalanych. Niepowstrzymana gorycz może być rakiem w społeczności, w wyniku czego, wielu jest duchowo chorych. List do Hebrajczyków określa to jako „bezbożność”:

„I aby się nie znalazł jakiś rozpustnik i bezbożnik, jak Ezaw” – List do Hebrajczyków 12:16 [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].

Czym dokładnie jest „gorycz”? Samo słowo jest metaforą smaku, który w naturalny sposób odrzucamy jako nieprzyjemny. Co więcej, większość trujących substancji jest gorzkich. Gorzki duch jest tym, który zawładnął przez ból oraz gniew i dlatego jest nieprzyjemny, trudny do zaakceptowania i może negatywnie wpływać na innych.

Gorycz cechuje negatywizm, sam w sobie brak wdzięczności. Gdy osoba zostaje owładnięta goryczą, to stało się tak, ponieważ zaniedbała ważny obowiązek dziękczynienia za liczne błogosławieństwa, które dał Bóg. Nawet w najciemniejszych godzinach wiele jest błogosławieństw, za które każdy z nas powinien nieustannie być wdzięczny. Nawyk dziękowania za dobre rzeczy w życiu jest potężnym antidotum na gorycz.

Ale być może najważniejszym sposobem, w jaki możemy przezwyciężyć gorycz, jest zaangażowanie się w duchową praktykę przebaczenia tym, którzy nas skrzywdzili czy zgrzeszyli przeciwko nam. Nic nie zasada ziarnka goryczy głębiej niż pamiętliwe serce. Należy jednak pamiętać, że przebaczenie jest duchowym wysiłkiem – nie może być wytworzone własnymi siłami. Przeciwnie, to Duch Boży wkładając Słowo Boże do naszego serca i życia, oraz nasza gotowość do poddania się przynagleniom Ducha, umożliwi nam przebaczenie tak, jak pragnie tego Bóg.

Wersety z Listu do Efezjan 4:31-32 zawierają bezpośrednie nauczanie apostoła Pawła w tej kwestii:

„Wszelka gorycz i zapalczywość, i gniew, i krzyk, i złorzeczenie niech będą usunięte spośród was wraz ze wszelką złością. Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie”.

Zauważmy, że istnieją zarówno negatywne, jak i pozytywne aspekty duchowej praktyki przebaczenia. Pierwsze zostały wyszczególnione w napomnieniu apostoła, aby „zostały usunięte” postawy goryczy, zapalczywości, gniewu, krzyku i złorzeczenia. „Zapalczywość” prawdopodobnie skupia się na szybkim wybuchu, utracie panowania nad sobą, pospiesznych, nierozważnych słowach pogardy. „Gniew” może mieć bardziej do czynienia z ukrywaniem, żywieniem negatywnych wewnętrznych uczuć przeciwko komuś, pewnego rodzaju „powolne spalanie”, które zżera duszę. „Krzyk” jest tym ciągłym „szczekaniem, kłapaniem” negatywnymi wypowiedziami. „Złorzeczenie” to w rzeczywistości słowo „błuznierstwo”, które w tym przypadku, dotyczy ciągłego nadmieniania o ludziach, którzy nas skrzywdzili i często wiąże się z *laszon hara* (zła mowa czy plotkowanie). Paweł kończy listę słowem „złośliwość”, pojemnym słowem, które obejmuje wszelkiego rodzaju złe myśli i wypowiedzi.

Te – mówi Paweł – należy usunąć. Tego rodzaju postawy nie powinny „zagościć” w sercu i umyśle wierzącego. Jeśli Bóg – w Mesjaszu – przebaczył nam nasze liczne grzechy, to z pewnością i my powinniśmy przebaczać innym. Zachowywanie negatywnych i grzesznych postaw goryczy, zapalczywości, gniewu, krzyku i złorzeczenia, jest z pewnością przeszkodą w przebaczeniu. Są one korzeniem, z którego wyrasta życie nieprzebaczenia i wyrasta „gorzki korzeń”.

Pozytywną częścią napomnienia Pawła jest „bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie”. Przebaczenie płynie z życzliwości serca. Greckie słowo (χρηστός, *chréstos*, „uprzejmy, dobry, miły”) posiada sens „to co jest wygodne, komfortowe”, lub „kochający, życzliwy i uprzejmy”. Łatwo przebywać z osobą, która jest uprzejma. Jest to dalej opisane jako „serdeczna” [„miłosierna” w innych polskich tłumaczeniach – *przyp. tłum.*], co oznacza gotowość do orzekania na korzyść osoby, gdy istnieją jakieś wątpliwości (domniemanie niewinności), pozwalając na więcej wyrozumiałości niż surowości. I na końcu, słowo „odpuszczając” (χαρίζομαι, *charizomai*), które związane jest z greckim słowem „łaska” (χάρις, *charis*).

Przebaczenie oznacza okazywanie łaski temu, który nas skrzywdził czy zgrzeszył przeciwko nam. W jego najbardziej podstawowym znaczeniu, odpuszczając komuś, traktuje się go z życzliwością, uprzejmością, na którą niekoniecznie zasłużył.

Ale to, do czego największą wagę w tym tekście przywiązuje apostoł, jest wzorzec naszego przebaczenia temu, kto nas skrzywdził: „Jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie”. W ten sam sposób, jak Bóg przebaczył nam, mamy przebaczać innym. Bóg odpuścił nam, zanim poprosiliśmy o przebaczenie, Bóg odpuścił nam w pełni i nadal wybacza nam, gdy ponownie zgrzeszymy.

Piotr zapytał Pana:

„Ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy?” – Ewangelia św. Mateusza 18:21

Jezua odpowiedział:

„Siedemdziesiąt siedem razy”,

co oznacza, że nie ma końca przebaczenia. Podkreśla to fakt, że zdolność do przebaczenia – tak jak zamierzył to Bóg – jest zdolnością duchową, gdyż wymaga niekończącego się przyływu Bożej łaski do naszego życia. Gdy świętujemy dobroć Boga wobec nas, okazaną w Mesjaszu, to jesteśmy w stanie nieustannie oddawać dziękczynienie, zawsze się radować i wybaczać tym, którzy grzeszą przeciwko nam. To w życiu pełnym łaski strzeżemy naszych serc przed wyniszczającym grzechem goryczy i wydajemy owoce Ducha Świętego.

Zatem, nasza *parsza* Tory pokazuje uprzejmość, dobroć Boga wobec patriarchów, dobroć, która jest zakotwiczona w Jego obietnicach przymierza.

I jeśli On przyciągnął nas do Swojej rodziny, dając nam wiarę, abyśmy wierzyli, i obdarzając nas Duchem zamieszkującym w nas, to jesteśmy największymi szczęściarzami ze wszystkich ludzi! Gdy czytamy o wierności Boga wobec patriarchów i uświadomiamy sobie, że my również staliśmy się członkami przymierza w ramach narodu wybranego przez Boga, to takie poznanie powinno wydawać owoce w postaci serca i życia w pokornym uwielbieniu oraz służbie. Powinno ono wytworzyć w nas pragnienie do czynienia Jego poleceń i radowania się z bycia Jego sługami. Oraz powinno skłonić nas do szybkiego rozprawiania się z goryczą i nieprzebaczeniem, by nie mogły one zakorzenić się w naszych sercach i być grzechem przeciwko Bogu oraz naszym bliźnim.

Tak więc nasza osobista motywacja do odpuszczania, zaczyna się od własnego, szczerego uznania tego, jak Bóg przebaczył nam w Mesjaszu. Każdy, kto prawdziwie przyszedł do zrozumienia niewysłowionych bogactw Bożej łaski w odpuszczaniu wszystkich naszych grzechów, będzie skłonny przenieść ten sam rodzaj przebaczenia na tych, którzy grzeszą przeciwko niemu.

Tego wyraźnie nauczał Jezua:

„Bo jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski. A jeśli nie odpuścicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych” – Ewangelia św. Mateusza 6:14-15

Jezua nie naucza, że Bóg przebacza nam na podstawie naszych uczynków, tak jakbyśmy zdobywali Jego przebaczenie, czyniąc to, co jest słuszne w przebaczeniu innym. Przeciwnie, Jego przesłanie w kontekście Modlitwy Pańskiej jest takie, że ten, kto doświadcza Bożego przebaczenia będzie w naturalny sposób skłonny przenieść ten sam rodzaj łaski na innych. I odwrotnie, jeśli osoba twierdzi, że zna Boga i przyjęła Jego Syna, Jezusę jako swojego Pana i Zbawiciela, ale życie tej osoby cechuje gorycz i nieprzebaczenie, to istnieje oczywista i jakże widoczna sprzeczność.

Jak zauważa Jakub, źródło nie wydaje jednocześnie wody słodkiej i gorzkiej (List św. Jakuba 3:11). W rzeczywistości, serce, które zostało zdobyte przez miłość Boga, samo cechuje się miłością (por. Ewangelia św. Łukasza 7:36-47).

Na koniec, rosnąca świadomość Bożej łaski wobec każdego z nas sprawi, że będziemy Go bardziej kochać i skupiać uwagę naszego życia na Nim i Jego woli dla nas. Ostatecznie jest to życie wiary, które jest używane przez Boga, aby upodobnić nas coraz bardziej do obrazu Jego Syna, Jezusy.

„On, Który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z Nim darować nam wszystkiego?” – List św. Pawła do Rzymian 8:32

Tłumaczenia dokonano za zgodą autora / Translation done with the consent of the author